

KURIER CZESTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odroczeniem do końca następnego roku 60.— zł. dla odbierających piśmie na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta nie ma do godziwego, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej lub innych okoliczności, administracja piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamiast za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZESTOCHOWA, III ALEJA Nr 52. TELEFON 23-41. Godzinny przyjęcie Redakcji odbieranie i wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12.00 do godz. 13.00. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekwizyty, będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączono satysfakcję znaną pocztowo na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZENI: wading cenota Nr 1: Za wiersz 10 milimetrów w części ogłoszeniowej 24 gr. — Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, seny zniżone. Drobnie ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter licza się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 35 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonania przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.00 po południu. Konta bankowe: Pocztowa Konto Czek: Warszawa Nr 654. Emissionsbank. Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Roosevelt wiedział o planie ataku na Iran

Niemcy niszczą bolszewikom drogi kolejowe i flotę Krwawa bitwa o Wielkie Łuki

40 tysięcy krasnoarmiejców zabitych w walkach pod miastem — Nowe ataki na Anglię — RAF utraciła 23 samoloty a Sowiety 98 — Spustoszenia w Aleksandrii

Berlin, 28 sierpnia. — Podczas gdy znaczniejsze jednostki lotnictwa niemieckiego zadają bardzo poważne straty bolszewickiej flocie transportowej, operującej w zatoce Fińskiej, zatopiono lub poważnie uszkodzono celnymi bombami również na Dnieprze wielką ilość frachtowców i transportowców.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w dniu 25 sierpnia na Morzu Fińskim ciężki sowiecki krążownik. Krążownik sowiecki został trafiony czterema bombami ciężkiego kalibru i odniósł silne uszkodzenia. Po uderzeniu bomb zaobserwowano kolejno po sobie następujące eksplozje. Samoloty niemieckie zaobserwowano po upływie około 28 minut po ataku kilka małych okrętów, które wzięły na pokład zalogę uszkodzonego krążownika sowieckiego. Należy się liczyć że ta ciężko uszkodzona jednostka zatona. Zbombardowany krążownik posiada 8.000 ton wyporności i należy do klasy „Krowa”. Został budowany w r. 1936 i posiadał wyrzutnię samolotów służącą do wyrzucania w powietrze dwóch lub trzech samolotów. Wśród załogi liczącej 624 ludzi bombardowanie wyznajdziło poważne straty.

Lotnictwo niemieckie również w dniu 25 sierpnia wspomagało operacje armii niemieckiej szeregiem różnego rodzaju akcji na całym froncie wschodnim. Na różnych odcinkach przerywano w wielu punktach kilka linii kolejowych wielu celnymi bombami. W szczególności samoloty niemieckie obrzuciły gradem celnych bomb linie kolejowe prowadzące w stronę Petersburga. W środkowej części frontu wschodniego zniszczono w sposób niezwykły dotkliwie główne linie kolejowe w rejonie Snowsk — Szygot a kilka pociągów transportowych wykolono.

W nocy na 26 sierpnia lotnicy niemieccy ponownie atakowali dworce i obiekty kolejowe w rejonie Petersburga. Przez szereg godzin tony licznych pożarów wielkich rozmiarów oświetlały ciemność nocną.

Również przy bombardowaniu obiektów na ziemi lotnictwo niemieckie może się wykazać w dniu 26 sierpnia dobrymi rezultatami. Na froncie fińskiej eskadry niemieckich samolotów nurkowych zasakowały bombami silne skoncentrowane oddziały piechoty i zmotoryzowane kolumny sowieckie. Samochody ciężarowe i obozy wojskowe stanęły w ogniu. W rejonie Tallina zniszczono umocnienie połowe i pozycje artyleryjskie bolszewików, a wskutek całego trafienia bombami wysadzono w powietrze magazyny z amunicją. Oddziały sowieckie znajdujące się w tym rejonie poniosły olbrzymie straty w ludziach i materiałach.

W nocy na 26 sierpnia br. obrzucono bombami ważne z punktu widzenia wojennego obiekty w Czerichowie. Liczne bomby rozpryskując ciężkiego kalibru srowodowały wielkie spustoszenia. Po zrzuconiu kilku tysięcy bomb zapalających, szerokie przestrzenie płonęły jak jedno morze ognia.

Niezależnie od pełnych powodzenia akcji niemieckiego lotnictwa w walce z bolszewickimi siłkami, obiektami lotniczymi oraz koncentracjami oddziałów wojskowych kulminacyjnym punktem ataków lotniczych były również w dniu 26 bm. linie komunikacyjne na terytorium sowieckich. Dalszej akcji niszczenia poddana była w dniu 26 bm. linia kolejowa Konolony — Brdańsk, którą nadal rujnowano do 27 stopnia. W na dłuższy czas będzie ona nieużyteczna. W tymże rejonie zniszczono w atakach lotniczych szereg dworców i obiektów kolejowych, które zostały zdemolowane. Zaatakowane pociągi stanęły w ogniu zamykając tym ważne odcinki kolejowe tego węża. Podobnie skutecznym bombardowano linie kolejowe oraz stacje węzłowe w rejonie Piotrogrodu.

W ciągu wtorku sowieckie lotnictwo straciło w walkach powietrznych ogółem 98 maszyn.

Niemieckie wojska zajęły miejscowość Borysław, leżącą u ujścia Dniepru. Poprzez gęsto ułożone pola minowe, bez współudziału wozów pancernych i dział szturmowych wdarli się żołnierze niemieckiej piechoty do wspomnianej miejscowości.

LORD BEAVERBROCK ODSŁONIŁ KULISY

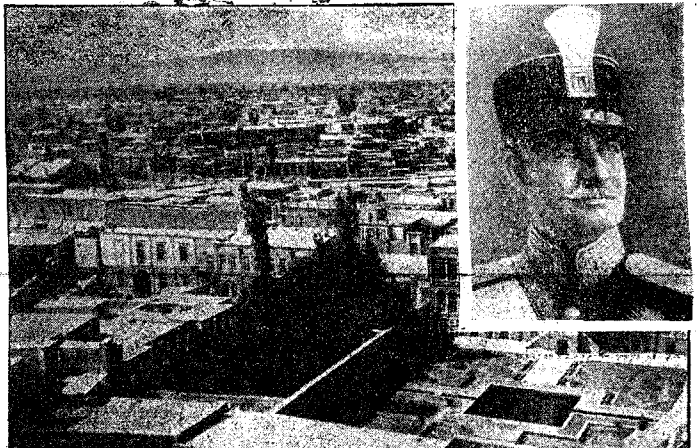
Stany Zjednoczone były również poinformowane o zamierzonym napadzie na Iran

Madryt, 28 sierpnia. — Angielskie biuro Reutera publikuje wiadomość, jakoby ostatnio przybyły z podróży do Stanów Zjednoczonych brytyjski minister zaopatrzenia lord Beaverbrock miał we wtorek zakomunikować o przybyciu większego transportu amerykańskich czołgów przeznaczonych do akcji na środkowym Wschodzie.

Wspomniane oświadczenie Beaverbrocka świadczy dowodnie o tym, że cała akcja brytyjsko - sowieckiego zamachu na Iran nie tylko była przygotowana od dłuższego czasu, ale że Stany Zjednoczone, które obecnie wykazują tyle wstrętności, były z dawną szczegółowo poinformowane o projekcie opanowania Iranu.

ZDOBYTO SAMOLOT WOROZHYŁOWA

Znaleziono w nim tajne akta sztabowe
Berlin, 28 sierpnia. — Piechota niemiecka zestrzeliła nad lotniskiem w Idriy pod Nowogrodem samolot kurierski Woroszyłowa,



Domby sowieckie spadły na Taobris — drugie po Teheranie pod względem wielkości miasto Persji. Atak bolszewicki nastąpił we wczesnych godzinach porannych 25 sierpnia, bez żadnych poprzednich ostrzeżeń. — W r o g u: Reza Szach Pahlawi, twórca Iranu i jego obrońca.

głównodowodzącego sowieckiego frontu północno-zachodniego. Czerwonego marszałka nie było w maszynie. Znaleziono tylko tajne akta sztabowe, o wielkiej doniosłości dla dalszego rozwoju walk.

Wielkie Łuki padły / Rozbicie 22 armii sow.

Z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera, 28 sierpnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 27 sierpnia:

W toku kilka dni trwających walk na odcinku między Smoleńskiem i jeziorom Ilmeń, osaczono a następnie zniszczono na wschód od Wielkich Łuków wielką 22-gą sowiecką armię. Miasto Wielkie Łuki, po zwyciężonych walkach, zostało zajęte. W nasze ręce wpadło przeszło 30.000 jeńców oraz 400 dział. Niezmiernie wysokie straty nieprzyjaciela w zabitych obliczane są na przeszło 40.000.

Pierwszy komunikat wojenny z Teheranu

Podano go drogą radiową — Ataki wojsk angielskich i sowieckich na Persję
We wszystkich częściach kraju ludność zgłasza się do biur werbunkowych

Sofia, 28 sierpnia. — Radio Teheran podaje do wiadomości pierwszy irański komunikat wojenny, który brzmi następująco:

W dniu 25 sierpnia o godz. 4-ej rano wojska sowieckie wtargnęły na teren irański na północy, zaś wojska angielskie na południu i południowym wschodzie. Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały miasto Arzbil, Reszt nad Morzem Kaspijskim. Ahwaz na południu Bender-Pasflevi nad zatoką Perską i inne. Powstały znaczne szkody w ziemiach mieszkaniowych i wśród ludności cywilnej, obiekty wojskowe nie zostały prawie zupełnie trafione. W Taobris artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden bombowiec nieprzyjacielski.

Flota sowiecka na Morzu Kaspijskim, a flota brytyjska w zatoce Perskiej podjęły akcje ofensywne przeciwko wybrzeżom irańskim. Niespodziewanie napadnięte wojska stawały w kilku punktach zacięty opór, przy czym udało się im w wielu wypadkach powstrzymać pochód nieprzyjacielski. Dwa nieprzyjacielskie wozy pancerne zostały unieszkodliwione.

We wszystkich częściach kraju ludność jest zdecydowana do obrony ojczyzny i zgłasza się do dyspozycji w biurach werbunkowych.

Odwiecznym szlakiem

Rewal, Ługa, Wielkie Łuki i Dniepropetrowsk w ogniu walki

Kraków, w sierpniu.

Odcisywa postępując naprzód we wszystkich kierunkach, a po dniach w których biletyn wojenny oznajmia planowy przebieg akcji, komunikaty specjalne wymieniają znów nowe zajęcia miasta czy też dalsze pola bitew. W ogniu walki znalazły się także miejscowości, jak Wielkie Łuki, które od czasów Batorego nie były nigdy terenem boju. W czasie wojny światowej front niemiecki zatrzymał się nad Dźwiną, a również lewoskrzydłowe korpusy Napoleona nie sięgnęły tak daleko wzdłuż w marszu na Moskwę, podczas pamiętnego roku 1812.

W olbrzymiej bitwie pod Wielkimi Łukami niemiecka armia zdobyła ogromne ilości materiału wojennego i zacięła znaczną ilość Rosji, a przed wszystkim wyznawała linię frontu, biegnącego teraz w linii prostej na południe od jeziora Ilmeń w kierunku rejonu Smoleńskiego. Poziemieże na północ od górnej Dźwiny stanowią już samo dla siebie zapora trudna do przebycia, teraz zaś po osiągnięciu Myerino, Władajskiej i znajdujących się tam źródeł Wotki, doprowadzono do skutku jeden z ważniejszych rozdziałów całego strategicznego planu. Pomiedzy Wielkimi Łukami a Moskwa jest w linii powietrznej 475 kilometrów, przy czym oba te miasta leżą niemal na tej samej szerokości geograficznej. Łączy je „awtryjska” tak pod sztucerką linia kolejowa a tylko jedno jedyne miasto Rzew położone nad Wolgą posiada na tej tak długiej trasie węzłowa stacja kolejowa.

Zagrożenie głównej linii oporu z północnej flanki może pociągnąć za sobą nieprzewidywalne skutki, ale chwilowo trudno czynić jakiegokolwiek przewidywania co do dalszego celu taki na przed sobą ta armia, która zjechała do niewoli kilkadziesiąt tysięcy jeńców sowieckich i posunęła się na południowy wschód od jeziora Ilmeń.

Iszczę tylko drobny skrawek 1939-ego potola bolszewikom ze zdobyczą lat 1939-40. Wokół stolicy tego kraju toczą się zaciełe walki, gdyż wszelka lądowa droga odwrotu została

„Associated Press” dowiaduje się z Bangkoka o dymie premiera Luangsa Pibul Songgerana w obar, która zmalała trzech reaktorów w obecnym gabinecie. Zatrzymuje on jedynie tytuł premiera.

Z kraju

ODBUDOWA DWORCA LWOWSKIEGO

Spółceństwo z zainteresowaniem śledzi stopniowo odradzanie się dworca lwowskiego. W wielu wypadkach zwracano się do władz z zapytaniami, odnośnie ruchu kolejowego. Z uwagi na to, podaje się do wiadomości, że kolej obecnie nie jest jeszcze do dyspozycji ludności ewylniej.

Do nędznej przez pewien okres czasu jeżdżą pociągi do takich miejscowości, jak: Krasne, Gródek Jagielloński i Przemysł. Korzystała też z nich ludność ewylna. Obecnie, na skutek pewnej reorganizacji i prac, przeprowadzonych na niektórych węzłach kolejowych, wstrzymuje się ruch pociągów osobowych.

Jak nam komunikują ze źródeł miarodajnych, ludność ewylna w najbliższym czasie będzie mogła korzystać z komunikacji kolejowej. O rozkładzie jazdy na razie nie jeszcze nie wiadomo. Będzie on opublikowany we właściwym czasie.

Dotychczas dokonano na dworcu lwowskim, jak i na wielu liniach kolejowych, których wezłem jest Lwów, wielkich prac. Bolszewicy używali bowiem na tych torach pociągów o szerszych osiach, wobec czego trzeba było całe tory zjechać. Pracy tej dokonano niezwykle sprawnie. Obecnie niemal wszystkie tory nadają się do użytku. Bolszewicy uciekając ze Lwowa, nie zdążyli na szczęście poczynić większych szkód, jakkolwiek ustlawiali tego dokonali. Przy wiadomości janowskim znaleziono na przykład ładunki dynamitowa, które miały uczynić poważne spustoszenia.

Warsztaty kolejowe obrabowano ze sprzętów technicznych, jak: tokarki, spawalnice, telefony itp. Na stawidłach porzucano kable elektryczne i telefoniczne, zaś doszczętnie zniszczono zwrotnice. W wielu jednak wypadkach, niszczycielskie zamary spaliły na panewce 14 maszyn parowych, przygotowanych do wywiezienia wraz ze znaczną ilością produktów żywnościowych, którymi były załadowane całe wagony, zostały przez uciekających w popłochu bolszewików porzucone.

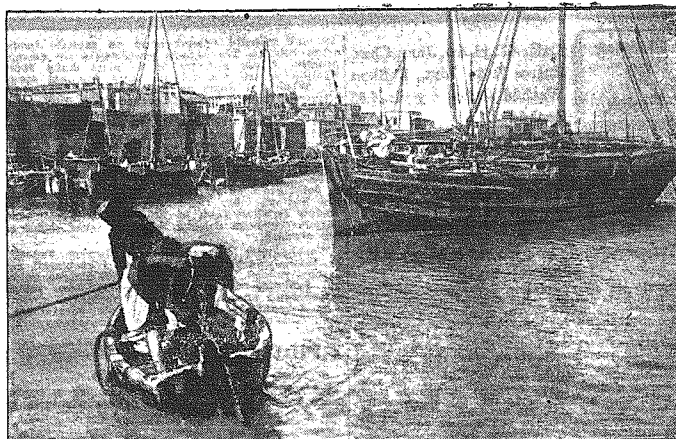
Jakkolwiek dworzec lwowski nie odniósł żadnych poważniejszych w tym czasie uszkodzeń, jednak stał się martwym obiektem. Powodem była fatalna gospodarka bolszewików, którzy pozostawili całą masę niewykwalifikowanego robotnika.

Kierownictwo węzła lwowskiego, które w pierwszych dniach lipca zajęło się organizacją porządku na dworcu, napotkało na znaczne trudności z tego powodu.

Personel dworca lwowskiego za bolszewików liczył 3000 osób. Byli to jednak ludzie, często nie mający żadnego pojęcia o służbie kolejowej. Dlatego też zarządzo i dokonano redukcji personelu do liczby 500 osób. W dniach ostatnich liczbą ta powiększyła się o 70 osób. Zasadniczo dworzec lwowski nie wymaga już żadnych prac organizacyjnych.

Obecnie otworzono już kursy, które poruszają znaczną ilość kolejarzy co do charakteru i rodzaju ich zadań na kolei.

Z teki fotoreportera



Widok na port Isphan w Iranie, malowniczo położony nad Zatoką Perską



Na pewnym lotnisku w Rumunii pojawiły się białe kombinizony włoskich lotników, wchodzących w skład korpusu ekspedycyjnego przeciwko Sowiętom. Większość spośród nich stanowią doświadczeni lotnicy z wojny hiszpańskiej. Już po raz drugi sta wiający czoło czerwonomu wyrogi.

Sprawcom zgonu 22 osób wymierzono karę

Banda restauratorów-trucicieli przed sądem

Proces o masowe zatrucia alkoholem motylowym w Piotrkowie — Sąd Wyjątkowy w Częstochowie skazał Mielczarską na 5 lat, Kalecińskiego na 9 miesięcy więzienia

Przed forum Niemieckiego Sądu Specjalnego w Częstochowie wpłynęła w dniu wczorajszym niezapomniana sprawa śmiertelnego zatrucia się 22 osób na skutek spożycia spirytusu metylowego. Na ławie oskarżonych zasiadli odpowiadający z więzienia: właściciel składu aptecznego w Piotrkowie — Alfons Sikorski oraz właściciel restauracji: Natalia Mielczarska i Jan Kaleciński, również z Piotrkowa.

To sprawy przedstawia się mniej więcej następująco: W pierwszej połowie lutego r. b. robotnikowi, niejakiemu Ładzie w Srooku zmarła teściowa. Łada, chcąc uczcić uczestników pogrzebu, udał się do Piotrkowa, celem zakupu wódki. Tu spotkał się ze znajomym i obawiał się do wspomnianej wyżej restauracji, gdzie nabył rzekomy spirytus monopolowy. Wtedy jednakże był w rzeczywiście spirytus metylowym — największą trucizną tego rodzaju. Już na 1 a 1 1/2 6 tej trucizny wystarcza, by spowodować śmiertelny skutki. Skutki też nie daly na siebie długo czekać i 22 osoby spośród biesiadników zmarły wśród okropnych męczarni. Śledztwo wykazało natychmiast winnych i ustaliło, że spirytus metylowy sprzedał współwłaściciel restauracji, Natalia Mielczarskiej właściciel składu aptecznego — Alfons Sikorski. W konsekwencji tego wszyscy troje zostali aresztowani.

Na wczorajszym rozprawie drogista Sikorski udowodnił, że sprzedał spirytus restauratorce do palenia, przy czym na balonie znajdowała się etykieta ostrzegająca, że jest to trucizna, oraz balon zaopatrzony był w naklejkę z trąką głowką. Zeznał też, że w i a d b, który słyszał, jak przy sprzedaży Sikorski o s t r z e g a l Mielczarską o właściwościach trujących spirytusu metylowego. Druga oskarżona Mielczarska, której winę całkowicie udowodniono, kierowania niskimi pobudkami chęci zysku, mimo ostrzeżenia sprzedala ten spirytus jako monopolowy do picia, zaś by zabiec oddziaki on wydziela, dodawała kupującym szkodliki względnie aniz. Trzeci oskarżony, Kaleciński nie przyznawał się do winy, twierdząc, że był on wprawdzie współwłaścicielem restauracji, jednakowoż z powodu choroby nie udzielał się w interesie, krytycznego zaś dnia przybył do interesu dopiero co po chorobie i spirytus doręczył wprawdzie Ładzie, jednakowoż odebrał go z rak oskarżonej Mielczarskiej w przeświadczeniu, że jest to przemycały z Niemiec spirytus zdalny do celów konsumcyjnych.

Sąd po naradzie uniewinnił drogistę Alfonsa Sikorskiego od winy i kary, skazał zaś Mielczarską na 5 lat ciężkiego więzienia, natomiast Kalecińskiego na 9 miesięcy więzienia.

W motywach Sąd zaznaczył, że wziął odnośnie Mielczarskiej pod uwagę niskie pobudki, jakie kierowały oskarżoną, jej kradmone zachowanie się i matactwa przed i w czasie rozprawy. Odnośnie zaś Kalecińskiego, że nie był on bez winy, jednakowoż musiał się znajdować pod bezpośrednim wpływem Mielczarskiej, stojącej intelektualnie wyżej od niego, której wpływowi nie mógł się oprzeć. Natomiast oskarżonemu Sikorskiemu winy nie udowodniono, odwrotnie wykazał on, że ostrzegzał kłikatrole Mielczarska przed właściwościami trującymi spirytusu metylowego.

Oskarżał prokurator dr Rotter, bronił adwokat dr Schmidt z Warszawy oraz adwokaci: Trafalski i Noweja z Piotrkowa.

POSZERZENIE CMENTARZA WOJSKOWEGO NA POWAZKACH

Wydział Ogrodniczy Zarządu Miejskiego w Warszawie na zlecenie władz niemieckich przystąpił ostatnio do rozszerzenia cmentarza wojskowego na Powazkach. W tym celu od kilku dni prowadzone są roboty ziemne, przy których zatrudniono znaczną ilość robotników.

NIEMIECKI KODEKS W OKRĘGU LWOWSKIM

W myśl zarządzenia Generalnego Gubernatora, z dniem 1 sierpnia 1941 r. wprowadzono na obszarze okręgu lwowskiego sadownictwo niemieckie i niemieckie. W myśl tego zarządzenia sąd niemiecki, a także sady wyjątkowe będą czynne na zasadzie tych rozporządzeń, jakie zastosowane w pozostałych okręgach Generalnego Gubernatorstwa. Uruchomienie tych sądów zarządził kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa.

Poza tym będzie istniało sadownictwo niemieckie, którego rozbudowa na razie nie jest określona. W zakresie kodeksu karnego i cywilnego wejda w życie prawa i rozporządzenia, jakie na tym terenie obowiązywały do dnia 31 sierpnia 1939 roku. To samo dotyczy kodeksu handlowego, prawa spadkowego i prawa, regulujących sprawy rzeczowe, rodzinne i dłużnicze.

ANDRZEJ RADOSZ

Kariera Walka Walosa

Wiedział, że Stasiek Gałow o ciemnym jeszcze świetnie na zajączki z fujzjka wychodzi, nie pusił nad ranem do domu przychodzi, dzwijałk w worku na plecach różności, a to kury, to ganki jaka, to inne rzeczy, które mu się tam uda w okolicznych wsiach ukrasć. Wiedział, że do kobiet Janowskich, który przy koleji służy, kiedy wczoraj jest na służbę przemyka się późnym wieczorem zjadca i Bartodziej i nie wychodzi aż rano. Dużo wiedział, ale co one tam obchodzily. Nie jego to sprawy były. Walka obchodzily tylko, aby w jego wsi ogień nie wybuchł, aby złodziejstwa nie było. Niech tam ludzie kradną gdzie chcą, byleby nie w Krośniewicach, gdzie on Walek, za stróża nocnego zamieszkał teścia chodzą.

Widac się mocniejszy poczuł, bo na Walka panierosa zawolał, po raz pierwszy od czasu jak go ta choroba zlozyła. Antoska zabiła kurę i nagotowała ojcurosołu. Zjadł go niewiele, choć przecie tusty był aż się lepił do warg, zjadł też malutka zaderzeczka mięsa a reszcie Caska z miski wyprzątał, że onal nie wylizawał.

Po południu, jako że dzień niedzielny był przysłała stara Walosowa, a za nią i że wsi ludzi przyciągło sporo, jak to do chorego zwykle, odwiedzić. Nawet sołtyś już przed samym wieczorem przyszedł, przywitał się ze wszystkimi a na ostatku podszedł do Sindra i, wytrzeszczając oczy, bo zmrok już katy lecutka palęczyna zmierzchu osnuwał, przyrzal się choremu.

Witeciele, kumotrze — powiedział pełnym namaszczania głosem, jako że sołtysem od wielu już lat był i w głosie nawet miał powa turzednika.

Witeciele — odrzekł cicho Sinder. — Bóg zapłać, żeście mi odwiedzili.

Ano to po chrześcijaństku przecież umarłych groby, kumotrze, za chorob nawiedzać. Ale mi się widzi, kumotrze, że wy już długo nie doclagniecie.

— Wolo Busko.

ludzie. I noibogatsy i noibidniejszy. Ni ma takiego mankianta co by się od śmierci wykryncil.

— Bo pewno — przyświadczył zebrani wokół chorego sąstedzi.

Sinder oczami po wszystkich wodzil, ale nie odzywał się, widac że słabości.

— Ale frasonku to choć przy śmierci nie będziecie mieli, bo nasłednika ostawiciece odpowiedzialnego lo cały wsi.

— Jakiego nasłednika.

— Sołtyś machnal ręką i rozezmiał się.

— Co ta myśl mówić jescze moziecie wyzdrowieć. Ale bliży wam tamty stony, barzy na kszindom obore natrzycie.

Sołtyś skrecił papierosa, poczesował bliżej siedzących chłopów i pogadawczy jescze chwile, poganął się i wyszedł. Zaraz też za nim jeli wynosić się inni i niezadługo tak gwaru i pelna lampa izba opustoszała. Sinder, zmęczony widac, leżał nieruchomo na znak. W świetle lampki wydawał się jescze bledszy a głebokie cienie w zalomkach zmarszczek znaczyły się, jak wyronne bruzdy i przegony.

Antoska zaczęła się krzątać, nastawiając kolację, a Walek, siedząc pod piecem strugał sobie laske z mocnego, zakrzywionego w kostur, debczaka. Przetrawiał jakies myśli i szeptał coś sam do siebie.

— Mdy zapach złolek, zalanych wrzniętym rozdziedni po izbie i obudzil starego z tej półdrzemki. Zawolał słabym głosem pić, co tym znów zapadł w odrętwienie snu, podobniejszego do śmierci.

swoje projekta. Zaraz też zjadłszy, poczał ubierać się i szycowak do wyjścia na stróża. Pies już skomilł pode drzwiami, wpuscił go więc i nakarmił przed droga.

— Antoska!

Podniosła na niego oczy z nad miski.

— Wis, jakby im belo barzy to mie zawolej. Jo tu bede i tak zagłondot.

— Idź, idź!

— Stręcił jescze papierosa i zapalił od ognia pod blacha. Jakoś niespora bylo wyjsc. Jescze trąbkę poczyścił galcankiem, a to toru na ogień dorzucił i waleśał się po izbie, choć pies, przycynony o tel godzinie być już na drodze, drapl łapa we drzwi i obcierał się na Walka niespokojnie.

— Antoska... — zatrzymał się, nie wiedzac jak to jej powiedziec.

— Cego ty jescze markujes? Pora na cie is...

— Nie, ino widzis, jo tak se myśle, że jakby uni — wskazał wzrokiem na leżacego nieruchomo Sindra — że jakby uni pomarli to jo mógłby stróżem w wsi ostać... nie? Aby się ino chlo py zgodzily, grómda niby... Jescze mogily bym zyc...

Antoska ruszyła niecierpliwie ramionami i nie nie odrzekła. Podszła później do łózka starego i popatrzała nań dluzsza chwile.

Szybki oddych podnosił pierś chorego a spod nastrojenych wadów wychodzily świst i rzenie, nie głosne wprawdzie, ale umeczające jakby od ostatniego wysiuku.

— Idź już. Pokond bediesz w chalupie siedziot?

